



**BOGDAN  
GANCARZ**

redaktor wydania

Nie słabnie ofiarność społeczna na rzecz chorych i ubogich. 29 maja zakończyła się akcja Pola Nadziei, wspierająca działalność krakowskiego Hospicjum św. Łazarza. Według wstępnych obliczeń zebrano 250 tys. zł. Z kolei dalsze 400 tys. zebrano z odliczeń jednego procentu od podatku. Jak się okazuje, krakowianie hojnie dzielą się swym groszem, często „wdowim”.

## ZA TYDZIEŃ

- MAŁOPOLANIE w ramach możliwości przekazania jednego procenta od podatku HOJNIE WSPARLI wiele instytucji społecznych – pisze Piotr Legutko.
- Parafię NSPJ w KRAKOWIE – PYCHOWICACH przedstawia ks. Ireneusz Okarmus.

Boże Ciało w Krakowie

## Dar największy

„Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie” – pisał Jan Paweł II w encyklice poświęconej Eucharystii.

Słowa te, przypomniane 26 maja na Wawelu, wprowadzały w tegoroczną uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Mszy św. przed Katedrą Wawelską, w intencji Kościoła krakowskiego, przewodniczył kard. Franciszek Macharski. Następnie przy dźwiękach dzwonu Zygmunta procesja zesłała ze wzgórza wawelskiego do ołtarzy, przygotowanych już tradycyjnie – pierwszy tuż pod Wawelem, przez harcerzy i Rodziny Katyńskie, a kolejne w Ryнку Głównym, przez kleryków krakowskiego seminarium duchownego, siostry św. Jadwigi i Stowarzyszenie Rodzin Katolic-



ADAM WOJNAR

kich oraz parafię Mariacką. Przy kolejnych ołtarzach Ksiądz Kardynał przypominał nauczanie Jana Pawła II o Eucharystii. Wspominał też, że dzięki Janowi Pawłowi II procesja ku czci Bożego Ciała mogła znów po latach wrócić na Rynek krakowski. Podkreślił, że Ojciec Święty wskazał Ewangelię jako źródło życia i nadziei na trzecie tysiąclecie. „A myśmy tę księgę Ewangelii, którą on niósł w świat, zobaczy-

**Ołtarz przy krzyżu katyńskim przygotowali harcerze z ZHR i Rodziny Katyńskie**

li 8 kwietnia na Placu Świętego Piotra, w czasie jego pogrzebu. Leżała otwarta na jego trumnie. To był wiatr, który przewracał kartki. Ale czy tylko wiatr? Czy nie był on »powiewem Ducha«, który »czeka, byśmy byli gotowi sięgać po Ewangelię». Na zakończenie procesji Metropolita krakowski przy ostatnim ołtarzu przed Bazyliką Mariacką odprawił Mszę św. w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II

AO

## ORMIANIE NA PROCESJI BOŻEGO CIAŁA



ADAM WOJNAR

Grupa Ormian wraz ze swym duszpasterzem, ks. kanonikiem Tadeuszem Zaleskim-Isakowiczem, wzięła udział w procesji Bożego Ciała na terenie krakowskiej parafii św. Mikołaja. W Kościele ormiańskim (również w tej jego części, która zawarła unię z Rzymem) nie ma tradycji obchodzenia święta Bożego Ciała. Tym razem jednak grupa Ormian, w tym także przybyli z Armenii wierni Kościoła Apostolskiego, którzy wciąż jeszcze są odseparowani od Kościoła katolickiego, postanowiła obchodzić święto wraz z katolikami. Był to wyraz uznania za opiekę duszpasterską nad Ormianami w diasporze.

**Duszpasterz Ormian ks. Tadeusz Zaleski-Isakowicz (po lewej) w ormiańskich szatach liturgicznych**



## Z „Kliką” po Polsce i Europie



Niepełnosprawni czują się dobrze w „Klicie”

**WYSTAWA.** Od trzydziestu pięciu lat przy Dominikańskim Duszpasterstwie Akademickim „Beczka” działa „Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół »Klika«”. Doskonałą okazją do bliższego zapoznania

się z działalnością stowarzyszenia jest wystawa fotografii, pochodzących z domowych archiwów jego członków. Ekspozycja pod tytułem „Z »Kliką« po Polsce i Europie” odbędzie się od 1 do 15 czerwca 2005 r. na kruzgankach krakowskiego klasztoru dominikanów. Ma ona na celu zapoznanie osób zainteresowanych organizacją z jej historią oraz zachęcenie do wzięcia czynnego udziału we wspólnych przedsięwzięciach integracyjnych. Oficjalne otwarcie ekspozycji będzie połączone ze zbiórką funduszy na obóz wakacyjny dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, i nastąpi 5 czerwca. Tego dnia „klikowicze” po każdej Mszy św. będą kwestować przed wejściem do kościoła dominikanów i na kruzgankach. Chętnie oprowadzą zainteresowanych po wystawie i udzielą wyczerpujących informacji o „Klicie”.

## Święto 2. Korpusu

**KRAKÓW.** Z udziałem dużej reprezentacji władz państwowych i samorządowych oraz licznie zebranej publiczności odbyła się w sobotę 21 maja, na krakowskim Rynku Głównym, uroczystość wręczenia 2. Korpusowi Zmechanizowanemu sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo Małopolski. Wojskowe ceremonie zawsze cieszyły się sympatią krakowian, zwłaszcza jeżeli czuli się oni blisko związani ze stacjonującymi w swym mieście jednostkami. Ducha tej pięknej tradycji można było poczuć w czasie ceremonii wręczenia sztandaru korpusowi, dowodzonemu przez niezwykle popularnego generała broni Mieczysława Bieńka. „Lew

Babilonu” jest jedną z najbardziej lubianych postaci w podwawelskim grodzie, bo jego mieszkańcy widzą w nim dzielnego, sprawdzonego w warunkach bojowych w Iraku oficera, przedkładającego służbę w polu nad obowiązki sztabowe. Prężne w Krakowie środowisko kombatanckie pozyskał zaś deklaracją nawiązania do szczytnych ideałów wszystkich jednostek Wojska Polskiego, które nosiły numer 2, w tym do pięknej karty bojowej II Korpusu generała Władysława Andersa. Stąd właśnie rzucająca się w oczy obecność wielu weteranów tego związku taktycznego na ceremonii przypadającej niemal w 61. rocznicę bitwy o Monte Cassino.

## Kapliczki znane i nieznane

**NOWY TARG.** „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. Kaplice, kapliczki i krzyże przydrożne w góralskiej tradycji wczoraj i ich ochrona dzisiaj” – pod takim hasłem członkowie Polskiego Towarzystwa Historycznego z Nowego Targu i zaproszeni przez nich goście

obradowali 22 maja w Miejskim Ośrodku Kultury. Nie zabrakło ciekawych szczegółów z przeszłości niejednej podhalańskiej kapliczki. Przepomniano historię tych najbardziej znanych, jak szalasowy ołtarz i kaplica papieska pod Turbaczem w Gorcach.

## Dziedzictwo Jana Pawła II



Ekspozycja daje okazję ponownego przeżycia papieskich pielgrzymek

**KRAKÓW.** Do końca sierpnia w Muzeum Narodowym w Sukiennicach można oglądać wystawę 150 fotografii przedstawiających Jana Pawła II. Ekspozycja, przygotowana przez Oficynę Wydawniczą KWADRAT, prezentuje zdjęcia Adama Bujaka,

Grzegorza Gałązki, Arturo Mari i Ryszarda Rzepeckiego pochodzące z albumów: „Dziedzictwo. Jan Paweł II na rodzinnej ziemi”, „Dar bez kresu”, „Gazda świata”, „Aż po krańce ziemi”, „Skarb wiary świętej” oraz „Ukryte tchnienie ojczyzny”.

## Spyw kajakowy na Dunajcu



Po Dunajcu pływał niegdyś także Karol Wojtyła

**NOWY TARG.** Blisko 700 zawodników pokonało rzekę Dunajec na odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza w ramach 64. Międzynarodowego Spływu Kajakowego, który odbył się w ostatni weekend majowy. „Kiedyś jednym z zawodników tego spływu był ks. Karol Wojtyła. – W ten sposób pokazywał nam dzisiaj już z nieba, jak można pięknie i wartościowo spędzić wolny czas” – podkreślił Marek Fryźlewicz, nowotarski burmistrz, podczas oficjalnego otwarcia zawodów. W archiwach nowotarskiego Urzędu Miasta zachował się dyplom

uczestnictwa z 1955 roku w Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunajcu ks. Karola Wojtyły. Spływ kajakowy na Dunajcu jest najciekawszą i najstarszą imprezą kajakową w Polsce. Biorąc w nim udział, można poznać najpiękniejszy górski szlak kajakowy. Do tej pory w zawodach wzięło udział ponad 64 tysiące uczestników z kraju i z zagranicy. Spływ na Dunajcu jest zaliczany do najważniejszych tego typu atrakcji na świecie. Zaś staraniem Pienińskiego Parku Narodowego wspólnie z całymi Pieninami może zostać wpisany na listę UNESCO.



## Swoszowice

## Parafiada po raz siódmy

Od 10 do 12 czerwca parafianie ze Swoszowic będą mieli okazję uczestnictwa w siódmej z kolei „parafiadzie”. Ksiądz proboszcz Grzegorz Mrowiec, pomysłodawca i główny organizator parafiady, podkreśla, że „największe dobro takich imprez to wspólne, rodzinne i sąsiedzkie spotkanie parafian”.

## PROGRAM

## ■ 10 CZERWCA – PIĄTEK

18.00 – zawody jeździeckie hipodrom – Swoszowice – zawody w kategorii młodzików o puchar księdza proboszcza, wstęp wolny.

## ■ 11 CZERWCA – SOBOTA

13.00–15.30 – zabawy dla dzieci, biegi terenowe, rzut piłką do kosza, turnieje – szachowy, piłki nożnej dla chłopców, tenisa stołowego, tenisa ziemnego, siatkówki – konkurencje sprawnościowe, konkurs na rysunek kredą na alejkach parku, slalom na rolkach, na hulajnogach itp. Dzieci otrzymują słodycze, kielbaskę z rożna, napoje. Możliwość przejażdżki na koniach ze stadniny w Swoszowicach; 13.00 – rozpoczęcie turnieju siatkówki – drużyny dziecięce i młodzieżowe do lat 16; 14.30 – miniplyback-show – śpiewają dzieci; 15.30 – dziecięca grupa baletowa Ewy Cugowskiej; 16.00 – mecz piłki nożnej: księża z Krakowa–parafianie ze Swoszowic; 17.30–18.30 – występ religijnych zespołów młodzieżowych; 19.00 – występ zespołu akordeonistów ze Śląska; 20.00–24.00 – zabawa taneczna; gra zespołu „Metro”. 22.00 – pokaz sztucznych ogni.

## ■ 12 CZERWCA – NIEDZIELA

Na Mszach świętych o godz. 8.00, 10.00 i 12.00 kazania głosi o. Leon Knabit OSB; po każdej Mszy sprzedaż książki pt. „Ojca Leona różowe okulary”; 14.30 turniej siatkówki – drużyny osiedlowe; 15.00–16.00 – program dla dzieci; zapraszamy wszystkie dzieci z naszego osiedla – zabawy, niespodzianki, słodycze (mała loteria – los 1 zł). Zapraszamy także osoby niepełnosprawne.

15.00 – występy zespołów dziecięcych; 16.00 – zespół muzyki gospel „Joyful Voice”; 17.00–18.00 – śpiewa Zbigniew Wodecki; 19.15 – losowanie nagród; 19.45–23.00 – zabawa taneczna. Wszystkie imprezy na stadionie „Krakusa” w Swoszowicach.

## Jeszcze można pojechać do Kolonii

## Z Krakowa na Światowe Dni Młodzieży



PAWEŁ KUBANI

Już za niewiele ponad dwa miesiące rozpoczyna się w Kolonii Światowe Dni Młodzieży, na które zapraszał młodzież jeszcze Jan Paweł II.

W miarę zbliżania się tych dni wśród młodzieży wzrasta zainteresowanie wyjazdem.

Według stanu na koniec maja, na wyjazd do Kolonii zgłosiło się z całej Polski około 12 tysięcy młodzieży, z czego około 1500 z diecezji krakowskiej. Krakowska młodzież wyjedzie w 35 zorganizowanych grupach. Jednak tylko około dwudziestu z nich ma swojego kapłana. Większość krakowskich pielgrzymów dotrze do Kolonii autokarem, chociaż są również grupy, które pojadą pociągiem. Wyjazd do Kolonii zakłada również przygotowanie duchowe, które powinno być przeprowadzone przed wyjazdem w poszczególnych grupach, według programu, który został przygotowany i zatwierdzony już w zeszłym roku. Stanowi go kilkanaście spotkań – duchowych kroków.

Osobną „reprezentację” naszej diecezji stanowić będzie około sześćdziesięciu wolontariuszy, przyjętych po wstępnych eliminacjach. Przede wszystkim trzeba było być związanym z Kościołem i grupami w parafiach. Drugie kryterium to bardzo dobra znajomość języka niemieckiego, którą zweryfikowała specjalna komisja językowa z Krajowego Biura Organizacyjnego SDM. Wolontariusze wyjadą do Kolonii miesiąc wcześniej i będą tam przechodzić szkolenia, przygotowując się w ten sposób do pełnienia swych zadań. Oprócz tego przewidziany jest dla nich program duchowy, gdyż w trakcie trwa-

nia SDM wolontariusze, ze względu na swoją służbę, nie będą mogli uczestniczyć w religijnych spotkaniach młodzieży w takim wymiarze jak inni uczestnicy.

**W Toronto na SDM byli także krakowianie**

Światowe Dni Młodzieży trwać będą od 11 do 22 sierpnia i będą składać się z dwóch części: z pobytu w konkretnej diecezji na terenie Niemiec oraz już w samej Kolonii. Rozpoczęcie pobytu w diecezjach nastąpi 11 sierpnia i trwać będzie cały tydzień. W tym czasie młodzież ma zagwarantowane bezpłatne jedzenie i zakwaterowanie w parafiach. Po tygodniowym pobycie w diecezjach młodzież uda się do Kolonii. Na czas tego pobytu należy wykupić jeden z tzw. pakietów pielgrzyma. Najlepszy z nich (132 euro) gwarantuje zakwaterowanie, ubezpieczenie i pełne wyżywienie przez cały tydzień pobytu w Kolonii. Wszyscy pielgrzymi z diecezji krakowskiej mają wykupiony właśnie ten pakiet. Do pełnych kosztów wyjazdu trzeba doliczyć transport i ubezpieczenie każdego uczestnika, czyli w sumie około 1000 złotych.

Dla tych, którzy dopiero teraz zdecydowali się pojechać do Kolonii, jest dobra wiadomość. W wielu grupach z całej Polski są jeszcze wolne miejsca i można się do nich dołączyć. Wszelkie informacje można znaleźć na stronie internetowej Światowych Dni Młodzieży ([www.sdm.org/kolonia](http://www.sdm.org/kolonia)). Można również jeszcze zarejestrować osobną grupę wyjeżdżającą z diecezji krakowskiej. Wszelkie informacje na ten temat można uzyskać u ks. Pawła Kubaniego w Duszpasterstwie Młodzieży przy ul. Wiślniej 12/7. **IO**

# Strażnicy kultu B

24 stycznia Roku  
Pańskiego 2005  
Kongregacja Kultu  
Bożego i Dyscypliny  
Sakramentów wydała  
**dekret podnoszący  
kościół Bożego  
Ciała w Krakowie  
na Kazimierzu  
do godności  
bazyliki mniejszej.**  
Ogłosił to uroczyste  
15 maja ks. kardynał  
Franciszek Macharski.  
Niezwykła historia tej  
świątyni i jej opiekunów  
– kanoników laterańskich  
– ma już ponad sześć  
wieków.

tekst i zdjęcia  
**PAWEŁ MIGAS**

Patrząc z kopca Krakusa na Stare Miasto, zobaczyć można trzy potężne kazimierskie świątynie: Ojców Paulinów na Skałce, św. Katarzyny Ojców Augustianów i Bożego Ciała Kanoników Laterańskich. Wysoka wieża kościoła Bożego Ciała od setek lat góruje nad zabudową Kazimierza, a z perspektywy placu Wolnica bryła świątyni zda-



je się wręcz zaślaniać niebo. To wrażenie rośnie, gdy przekroczy się klasztorne mury i stanie bezpośrednio przy potężnych ścianach kościoła. Za nim znajduje się klasztor Kanoników Regularnych Laterańskich – od sześciu wieków gospodarzy tej parafii.

Na furcie, za klasztorną kratą, spotykam młodego kleryka, który prowadzi mnie wąskimi schodami na piętro do klasztornej biblioteki. Tam, pośród starych ksiąg, w maju spotkali się liczni uczestnicy międzynarodowej konferencji „*Hereditatem cognoscere*”. Kanonicy Regularni Laterańscy w Polsce dawniej i dziś”, aby rozmawiać o przeszłości i współczesności kazimierskiego klasztoru.

## **Hereditatem cognoscere, czyli poznać dziedzictwo**

Wedle jednej ze starych opowieści, przytoczonej przez Jana Długosza i powtórzonej w klasz-

tornej kronice Stefana Ranatowicza, stało się to w oktawę święta Bożego Ciała, około 1346 roku. „Z kościoła franciszkanów w Krakowie skradziono monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Gdy złodzieje zorientowali się, że nie jest ona złota, lecz miedziana, porzucili ją na bagnach wsi Bawół, leżącej pod drugiej stronie Wisły. Gdy mieszczenie trwali na modlitwie przebłagalnej, zauważyli niezwykle promienie światła nad bagnami. Tam odnaleźli monstrancję z Najświętszym Sakramentem” – przypomina legendarne początki parafii dr Wojciech Mrozowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego.

W miejscu, gdzie odnaleziono monstrancję, król Kazimierz Wielki nakazał wybudować kościół pod wezwaniem Bożego Ciała, jako przebłaganie za zbeszczeszczenie Ciała Pańskiego, ale zarazem jako świą-

**„Te księgi są  
częścią kultury  
europejskiej”  
– mówił  
o bibliotece  
klasztornej  
ks. Mandziuk**

tynią parafialną dla nowego miasta – Kazimierza, które założył w 1335 roku. „Oczywiście trzeba zweryfikować historię opowiedzianą przez Jana Długosza, ale nie możemy

wykluczyć, że faktycznie profanacja hostii mogła mieć miejsce” – komentuje ks. prof. Kazimierz Łatak CRL, znawca dziejów zakonu. W roku 1347 rozpoczęto prace przy murywanym kościele, ale z braku wystarczających funduszy świątynię musiało w znacznym stopniu zbudować z drewna.

Być może, jak przypuszczają historycy, Kazimierz Wielki planował zbudowanie na Kazimierzu budynków dla ufundowanego przez siebie uniwersytetu i zamierzał sprowadzić Kanoników Regularnych Laterańskich, którzy mogliby stać się wykładowcami w nowej uczelni. Śmierć króla pokrzyżowała te plany. Kanonicy przybyli



laterańskich w Krakowie

# Bożego Ciała

z Kłodzka na Śląsku dopiero na zaproszenie Władysława Jagiełły i św. Jadwigi około roku 1400. Pięć lat później król oficjalnie wydał dekret powierzający kanonikom kościół Bożego Ciała. Królewską fundację potwierdził 16 maja 1405 roku biskup Piotr Wysz i ta data stanowi oficjalny początek obecności zakonników na Kazimierzu.

Nowy zakon uzyskał status autonomicznego opactwa. Pierwsi Kanonicy Regularni św. Augustyna, nazywani obecnie Laterańskimi, zamieszkali na plebanii pozostawionej przez ostatniego proboszcza parafii Jana z Tenczyna. Dwa lata później swoją rezydencję na Kazimierzu wraz z biblioteką ofiarował kanonikom ich protektor biskup Piotr Wysz, a niebawem pierwszy opat, Konrad Aleman, rozpoczął budowę obecnego klasztoru. W roku jubileuszowym 1500 nową świątynię konsekrował kardynał Fryderyk Jagiellończyk. W XVII wieku znacząco rozbudowano zabudowania klasztorne. Zgodnie z dokumentem fundacyjnym, aż do

końca XIX wieku w krakowskim klasztorze zawsze przebywało około dwudziestu zakonników. Ponieważ jednak liczba powołań rosła, w latach 1929–1930 opat Józef Górny dobudował w części południowej piętro z kilkunastoma celami.

Kazimierscy kanonicy regularni pełnili posługę nie tylko w macierzystym klasztorze, ale także zakładali kolejne placówki. Z danych zebranych przez ks. prof. Łatakę CRL wynika, że jeszcze w 1772 roku kanonicy regularni mieli na ziemiach Rzeczypospolitej 55 kanonii, ale po serii kasat, które rozpoczął cesarz austriacki Józef II, ocalała tylko prepozytura Bożego Ciała w Krakowie. Także temu klasztorowi groziła likwidacja, ze względu na patriotyczne zaangażowanie niektórych zakonników. Aby temu przeciwdziałać, włączono krakowskich zakonników do prowincji rzymskiej kanoników regularnych, a w 1861 roku podniesiono placówkę do rangi opactwa. W XX wieku zakonnicy otworzyli

nowe placówki parafialne, także na ziemiach zachodnich i północnych, przyłączonych do Polski po drugiej wojnie światowej. W roku 1952 kapituła generalna zakonu utworzyła samodzielną prowincję polską, z domem prowincjalnym w Krakowie.

## Strażnicy kultu Bożego Ciała

Kanonicy regularni od samego początku bardzo dbali o kult Najświętszego Sakramentu. W parafii wciąż działa, istniejące od co najmniej 1347 roku, świeckie Arcybractwo Najświętszego Sakramentu i Pięciu Ran Pana Jezusa, które założyli rzemieślnicy kazimierscy. „Średniowieczny Kazimierz szybko stawał się konkurencyjnym wobec Krakowa ośrodkiem religijnym. Wielu młodych chłopców wstępowało do paulinów, augustianów i kanoników regularnych” – ocenia o. prof. Janusz Zbudniewek z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

**Kanonicy są na Kazimierzu od sześciu wieków**

go. „Skalka była ogólnonarodowym sanktuarium związanym z męczeństwem biskupa Stanisława, augustianie słynęli z szerzenia kultu maryjnego, a kościół Bożego Ciała z kultu Najświętszego Sakramentu” – dodaje o. Zbudniewek. Wedle przekazów Jana Długosza, już w XIV wieku odpusty miały bardzo uroczysty charakter. Zarówno w święto Bożego Ciała, jak i w oktawie odbywały się dwie procesje z udziałem mieszkańców obu nadwiślańskich miast. W 1518 roku papież Leon X zatwierdził zwyczaj odbywania w oktawę Bożego Ciała procesji eucharystycznych ze świątyni Krakowa, także z katedry wawelskiej, do kościoła Bożego Ciała. Charakterystyczne były także nabożeństwa czwartkowe dla członków Bractwa Najświętszego Sakramentu, na które składała się Msza wotywna „o Ciele Chrystusa” i procesja dookoła kościoła. Żywy był także kult Jezusa cierpiącego, stąd drugi człon nazwy bractwa: Pięciu Ran Pana Jezusa. Z przekazów kronikarzy wynika, że pierwszy ołtarz w kościele Bożego Ciała był wyrzeźbiony w drewnie w kształcie wielkiej monstrancji.

„Gdyby spojrzeć na mapę średniowiecznej Europy i zaznaczyć na niej męskie i żeńskie klasztory, to zobaczylibyśmy, że to jest wielka sieć spajająca nasz kontynent. Zakony są przestrzenią, która stworzyła dzisiejszą Europę, stworzyła nas” – przypomniał prof. Henryk Gapski z KUL-u w referacie zamykającym konferencję u kanoników regularnych.

Piętnaście lat temu rozpoczęto wielkie prace remontowo-budowlane w kościele i klasztorze. Przebiegają one powoli, gdyż są bardzo kosztowne, a parafia, chociaż ma wielkie tradycje, nie jest ani bardzo liczna, ani zamożna. Miejmy jednak nadzieję, że wspólna troska zakonników, parafian i innych dobrodziejów pozwoli kolejnym pokoleniom nadal cieszyć się jednym z najcenniejszych zabytków kultury średniowiecznej w Europie Środkowej, jakim niewątpliwie jest opactwo Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich na Kazimierzu. ■



Jubileusz Andrzeja Kozaka

# Pół wieku na scenie

Główną siłą Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej była zawsze zespołowość.

Owszem, ton znakomitym przedstawieniom reżyserowanym przez czołowych wizjonerów polskiej sceny, nadawały aktorskie tuzy, ale ich wielkie kreacje wspierał solidny, znakomity warsztatowo, w pełni twórczy drugi plan. Błyszczał on talentami, o jakich zatrudnieniu u siebie mogli tylko pomarzyć dyrektorzy innych teatrów, a Konrad Swinarski, Jerzy Jarocki, Andrzej Wajda, Jerzy Grzegorzewski potrafili je po mistrzowsku wykorzystać.

I co ciekawe, nikt nie czuł się urażony zakwalifikowaniem do niego, bo wszyscy odczuwali jednakową satysfakcję ze wspólnego przecieży sukcesu. We wdzięczną pamięć widzów zapadali bowiem nie tylko wykonawcy głównych ról, ale także twórcy fenomenalnych epizodów. Każda premiera przynosiła kolejne odkrycia, pozwalające zaprezentować się aktorom o mniej znanych nazwiskach.



W „Biesach” Dostojewskiego życiowe kreacje spełniali Jan Nowicki i Wojciech Pszoniak, ale czy ktokolwiek mógłby przeoczyć Andrzeja Kozaka w roli Kiriłowa? A czy „Moja córka” Różewicza nie straciłaby wiele bez wspaniałego monologu jednego z drugoplanowych bohaterów, wygłaszanego przez tegoż Kozaka na tle potężniejącej *Toccaty d-moll* Bacha? Takie perelki można by wliczać jesz-

**Jubilat przyjmuje życzenia od koleżanki teatralnej Beaty Malczewskiej-Starowiejskiej**

cze długo, poprzestane więc na tych kilku, które szczególnie wryły się w moją pamięć: Leibniz we „Wzorcu dowodów metafizycznych” Bradeckiego w inscenizacji autora, Remba w „Damach i huzarach” Fredry w reżyserii Kutza, Hrabia i Pelikan w „Dziadach – dwunastu improwizacjach” Grzegorzewskiego. Jak widać, Kozak potrafi owocnie współpracować z reżyserami reprezentującymi różne style

i przez każdego z nich jest w pełni doceniany.

Ten mistrz drugiego planu, pamiętany z równie znakomitych filmowych wcieleń, m.in. w „Piątce z ulicy Barskiej”, „Pingwinie”, „Westerplatte”, „Pociąg”, „Hubalu”, obchodził niedawno piękny jubileusz 50-letnia pracy aktorskiej. Zaczynał ją jeszcze u Marii Biliżanki w ówczesnych „Rozmaitościach” (dzisiaj „Bagatela”), ale od 1966 r. nierozdzielnie związał swój los ze Starym i na jego deskach święcił wiele zasłużonych triumfów, będąc jednym z filarów tego, co nazwałem na początku zespołowością.

Nic więc dziwnego, że koleżanki i koledzy zgotowali mu piękną fetę, życząc wielu dalszych sukcesów scenicznych i filmowych. A choć odbyła się ona w teatralnym muzeum, to jubilat imponował wigorem, entuzjazmem i zapałem! Jubilat zapowiedział jeszcze wiele aktorskich niespodzianek, martwiąc się jedynie, czy z racji wieku reżyserzy nie będą mu teraz proponować głównie ról starców, podczas gdy on czuje się ciągle młody.

**ANTONI BOGDANOWSKI**

Koniec samowoli?

## Porządkowanie centrum Krakowa

Jest wreszcie szansa na wprowadzenie porządku w staromiejskim centrum Krakowa.

Wiele razy krytykowaliśmy na tych łamach wizualny bałagan, z którym nikt nie potrafił sobie do tej pory poradzić. Do walki z budowlaną i reklamową samowolą przymierza się teraz magistrat. Już wkrótce Rada Miasta dyskutować będzie nad przygotowanym przez prezydenta Krakowa projektem uchwały o powołaniu Parku Kulturowego „Stare Miasto”.

Jest to znakomity pomysł na uporządkowanie dotychczasowego chaosu estetyczne-

go. Na terenie parku kulturowego można bowiem wprowadzić bardzo rygorystyczne zasady i ograniczenia, dotyczące inwestycji, usług, organizacji imprez (zwłaszcza ich nagłaśniania), umieszczania reklam. Musiałby też powstać miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla całego obszaru, a ma on być całkiem spory, obejmując wszystko, co mieści się w obrębie Plant oraz w otoczeniu Wawelu.

Projekt uchwały w tej sprawie wywołał natychmiast ożywioną dyskusję. Starły się w niej dwa obozy: zwolenników rozsądnego i mającego opar-



**Umieszczanie reklam zostanie poddane większej kontroli**

cie w przepisach prawa ograniczenia rozmachu inwestycyjnego w centrum podwawelskie-

go grodu oraz przeciwników jakichkolwiek zakazów.

**BOGDAN GANCARZ**



## Przy Plantach

## NARODOWY WSTYD



Z ogromną przykrością i z wielkim nie-smakiem przyglądam się sytuacji wokół Narodowego

Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Ta znana niegdyś, głównie ze wspaniałych spektakli, scena nie może już od dobrych kilku lat przeżyć poważnego kryzysu twórczego. A tam, gdzie nie ma sukcesów artystycznych, lęgną się zazwyczaj grupowe konflikty i personalne animozje.

Niestety, o Starym pisze się teraz częściej z takich właśnie, niestanowiących powodu do dumy, okazji, aniżeli z racji kolejnego, oszałamiającego całą teatralną Polskę przedstawienia. Za czasów dyrektorki Krystyny Meissner mieliśmy do czynienia z buntem sławnych reżyserów, teraz część środowiska aktorskiego występuje – pod szyldem Związku Artystów Scen Polskich – przeciwko polityce repertuarowej dyrektora Mikołaja Grabowskiego.

Nie wchodząc w meritum sporu, trzeba przyznać, że niewiele było w ostatnich sezonach premier, które rzuciłyby na kolana publiczność i zyskały pochlebne opinie większości recenzentów. Nie za bardzo udaje się odświeżanie klasyki, o zły gust ocierają się propozycje autorów współczesnych. Porywające kreacje wciąż tworzących trzon Starego wybitnych aktorów to za mało, kiedy przypomnieć pasmo sukcesów z lat 60. i 70. ubiegłego wieku.

Obecny konflikt, obojętne czy doprowadzi do zmiany dyrektora, czy też nie, kładzie się kolejnym długim cieniem na najnowszym dziejach tej wielce zasłużonej narodowej sceny.

**BOGDAN GANCARZ**

Przez wieki kształtowały polską kulturę

# Skarby Jagiellonki

„Od dawna pragnęliśmy to widzieć, o czym tylko wieść nam głosiła, a co teraz własnymi oczyma z radością oglądamy” – powiedział w 1553 r. król Zygmunt August, zwiedzając bibliotekę Akademii Krakowskiej w Collegium Maius. Do 10 czerwca także niekoronowane głowy mają możliwość obejrzenia najcenniejszych książek i rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej.

Ekspozycja „Skarby Biblioteki Jagiellońskiej” jest niepowtarzalną okazją zobaczenia cennych dzieł, które kształtowały przez wieki kulturę polską lub były tej kultury wytworami. Na co dzień spoczywają w bibliotecznych sejfach i powszechnie zna się je jedynie z reprodukcji.

Wystawa jest świadectwem zarówno wspierania przez naszych monarchów rozwoju nauki, jak i szerokich zainteresowań profesorów Akade-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Tę oprawę wyhaftowała królowa Anna Jagiellonka

mii Krakowskiej, sprowadzających z całej Europy najcenniejsze wówczas dzieła naukowe. Możemy zobaczyć m.in. książki z biblioteki króla Zygmunta Augusta, opatrzone tłoczonymi w skórze oprawy znakami własnościowymi – superekslibrisami, książkę podarowaną przez jego siostrę, królową Annę Jagiellonkę, z własnoręcznie wyhaftowanym przez nią na okładce orłem białym, rękopis dzieła Kopernika „De revolutionibus” oraz egzem-

plarz pierwszego, norymberskiego wydania tej książki, z poczynionymi na marginesach zapisami znanego siedemnastowiecznego astronoma i matematyka Jana Brozka.

Nie bez wzruszenia patrzy się też na XV-wieczny, najstarszy z zachowanych, rękopis „Bogurodzicy”, bogato ilustrowany rękopis dzieła Jana Długosza „Banderia Prutenorum”,

opisującego chorągwie krzyżackie zdobyte pod Grunwaldem, zdobiony pięknymi kolorowymi miniaturami „Kodeks Bohe-ma”, „Kronikę Polską” Macieja Miechowity czy rękopisy dzieł Chopina i Moniuszki.

**BOGDAN GANCARZ**

Wystawę można oglądać w godz. od 10 do 14 w nowym gmachu biblioteki, przy ul. Oleandry 3. Istnieje także możliwość zwiedzania wystawy przez grupy do 20 osób (zgłoszenia pod nr. tel. 12/663-35-58, e-mail: szklanny@uj.edu.pl)

„Chronika Polonorum” Macieja Miechowity była przez stulecia ceniona przez uczonych



## PANORAMA PARAFII

Wola Batorska: pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## Tutaj potrzebują księdza

29 sierpnia 1936 roku ks. kard. Adam Stefan Sapieha zdecydował o utworzeniu w Woli Batorskiej osobnego duszpasterstwa mającego status parafii. I od tej daty liczy się historia parafii, chociaż oficjalny dokument „uzupełniający”, potwierdzający „istniejący stan rzeczy” wydany został dopiero w 1966 roku.

4 maja 1936 roku rozpoczęto zakładanie fundamentu pod budowę kościoła, a już następnego roku, 26 czerwca, w wigilię odpustu parafialnego, odprawiono w kościele pierwszą Mszę świętą. Wojna na wiele lat przerywała prace związane z wykonaniem wnętrza.

Dziś parafia liczy ponad 2500 wiernych, z czego połowa chodzi regularnie do kościoła na niedzielne Msze. Według ks. proboszcza Wojciecha Guzika ci, którzy przychodzą do kościoła, żyją autentycznie sprawami wiary, są pobożni (około 30 procent z nich przystępuje na każdej Mszy do Komunii św.) i potrafią czasami pozytywnie zaskoczyć samego proboszcza. Tak było niedługo po śmierci Ojca Świętego, gdy w Mikoniowcu, w jednej z dzielnic parafii, powstała spontanicznie męska róża różańcowa. Mężczyźni, bez żadnej zachęty i sugestii ze strony duszpasterza, sami



KS. IRENEUSZ OKARMUS

zorganizowali się w grupę modlitewną i poprosili o duchową opiekę. Ks. proboszcz jest uradowany tym faktem i ma nadzieję, że za tym dobrym przykładem pójdą inni. W samych superlatywach mówi o czterdziestoosobowej grupie ministrantów i lektorów prowadzonych przez ks. Pawła Gawrona, wizytatora katechetycznego, mieszkającego i pomagającego w duszpasterstwie w parafii. – To wzorcowa służba liturgiczna, mająca również swoją stałą formację duchową – podkreśla ks. Guzik, który za ważną dziedzinę swojej pracy duszpasterskiej uważa pracę charytatywną. Podkreśla, że chodzi o docieranie do tych, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy materialnej, a często ukrywają swoje niedostatki. Z racji świąt pa-

rafialna grupa charytatywna przygotowuje paczki żywnościowe, które docierają do kilkudziesięciu parafian, i nie są tylko jakąś symboliczną pomocą. Wszelkie zbiórki na konkretne cele charytatywne, na przykład na powodzian czy dla ludzi dotkniętych klęskami żywiołowymi spotykają się z pozytywnym odzewem, i są kilkakrotnie większe niż normalna składka niedzielna.

4 maja przyszłego roku przypada dokładnie 70. rocznica rozpoczęcia budowy kościoła. Proboszcz parafii ks. Wojciech Guzik chciałby, aby w przeddzień tej rocznicy, w uroczystość MB Królowej Polskiej, została konsekrowana świątynia. Miałoby to symboliczne znaczenie, gdyż tutejsza wspólnota ma wybitny rys pobożności maryjnej.

Ks. IO



## KS. WOJCIECH GUZIK

Wyświęcony 19 maja 1985 roku. Jako wikariusz pracował w Łodygowicach, Nowym Targu, Wegrzicach, Zabierzowie, Poroninie, Woli Batorskiej. W tej ostatniej parafii od 1 grudnia 2001 pełnił obowiązki administratora, a od czerwca 2003 jest proboszczem.

W maju 2006 roku, w 70. rocznicę rozpoczęcia budowy, planowane jest konsekrowanie świątyni

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymicyjnym napisałem: „Tobie, Panie, zaufałem, nie zawstydzę się na wieki”. Dziś, w dwudziestą rocznicę święceń, napisałbym te same słowa. Uważam, że ksiądz powinien być człowiekiem, do którego parafianie mają całkowite zaufanie, mogą przyjść z każdą trudną sprawą, i być pewni, że zostaną zrozumiani, szczególnie w sprawach bardzo ważnych i bolesnych. I to jest moja dewiza życiowa. Proboszczowanie to nie rządzić, ale pasterzowanie. Chodzę dużo po górach i widzę, że pasterz nigdy nie szczuje swych owiec psami, lecz je głaszcze i dogłąda, a jak któraś zejdzie na bok, to ją delikatnie przegoni na właściwą drogę. Nie chciałbym być nigdy tylko zarządcą parafii. W tej parafii czuję się w pełni księdzem i duszpasterzem. Tutaj ludzie potrzebują księdza, są życzliwi i otwarci. Moją pasją są wycieczki w góry, a szczególnie w Tatry, żeglowanie na Mazurach oraz fotografia.

## Zapraszamy do kościoła:

■ Msze św. w niedziele: W niedziele i święta: 8.00, 10.00, 11.30, 16.30.

■ W dni powszednie: 7.00 (w maju, październiku i w pierwsze piątki miesiąca o 18.00).